№ 175 Środa dnia 1 Października 1919 roku. Rok 1

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

Nasze zgryzoty.

Jak określić obecny stan w Polsce? Zdaje się, że trafnie zcharakteryzuje ten nastrój, jako stan zdziwienia, że w chwili tak radosnej jesteśmy strapieni. Znaleźliśmy się w mroku. Przyjrzawszy się bliżej swemu stanowi, przekonamy się, że trapi nas kłopot wewnętrzny, kłopot nie z przeciwnościami, ale z sobą samym.

Przeciwności nie przygnębiają ludzi dzielnych; żołnierz idzie do walki z pieśnią na ustach. Ale przygnębia człowieka zadanie, do którego mało się przygotował.

Nie można przecież utrzymywać, że szczęście wolności i zjednoczenia zaskoczyło nas jak niespodzianka, i tak zamroczyło nam umysł, iż nie zdajemy sobie sprawy z tego, co się dzieje. Czekaliśmy niecierpliwie wiek z górą na tę chwilę. Ale czekaliśmy jak zrządzenia Opatrzności, mało się przygotowując. Zdawało nam się, że wszystko jest wewnątrz, jak być powinno, jeno brak wolności wskutek zła zewnętrznego; czekaliśmy faktów poza sobą, jakiegoś cudu; odkręcić tylko lampkę elektryczną — a znikną ciemności i zacznie się nowe życie już łatwe i bez cierpień. Nie byliśmy przygotowani na to, że gdy padną filary, podtrzymujące sklepienie cudzych państwowości, pod któremi całe stulecie żyliśmy, to cały ciężar gmachu legnie na nasze ramiona.

Przełom odbywa się normalnie, ale niespodziankę robi nam nasza własna dusza. Powiedzieć trzeba, więcej. Pomyślność polityczna spływa na nas większa, niż liczyliśmy, ale to nie poprawia naszego stanu psychicznego, bo zmartwienie z innego płynie źródła — niezadowoleni jesteśmy z siebie.

Stanęło przed nami z całą wyrazistością i dotykalnością zagadnienie naszego wnętrza. To, czego oczekiwaliśmy od wypadków zewnętrznych, dopełnia się, staje się faktem pomyślnym. Okazało się, że mamy nawet biegłych w polityce mężów stanu światowej miary, okazało się, że w procesie z wrogami sprawę wygraliśmy, odzyskaliśmy Polskę. Pozostaje teraz proces drugi — z sobą samym. Czy ten proces wygramy?

Jest to proces o wolność wewnętrzną, o to, by naród się okazał godnym swego stanowiska.

Procesy psychiczne są również ciężkie. Opanować trzeba w sobie, to, co jest żywiołem, zestrzelić myśli w jedno ognisko, stanąć w takiej pozycji twórczej, jak pracuje wielki artysta, dla którego niema zadań ciężkich, jak idzie do walki żołnierz, który opanował w sobie słabość i ogarnięty wielką ideą z radością niesie życie w dani pokoleniom przyszłym.

Czasy są demokratyczne. Nowe sfery biorą ciężar na ramiona, nie tylko te, które ten ciężar przed wiekiem uroniły. Nie przyzwyczajone są do dźwigania krzyża dziejów narodowych. Zbywa im na wyobraźni zadań i na rutynie. Jest siła, jest dobry zmysł, ale niema jeszcze zestroju. Co nam może przyspieszyć sprawę tego zestroju?

Nie sama znajomość racji stanu, nie świadomość dróg politycznych, ale gotowość służenia państwu swojemu. Ochota będzie przezwyciężeniem naszej obecnej depresji.

Ochota i dobra myśl zajdzie na nas wtedy, gdy sobie zdamy przedewszystkiem sprawę z położenia rzeczy. Nie przestraszy prawda, nie ulękniemy się przeciwności i ofiar potrzebnych, gdy będziemy wiedzieć, jaka jest nasza rola: czy ma być bierna, czy też czynna, czy mamy na co czekać, czy też na nas czekają.

Otóż powiedzieć sobie musimy, żeśmy już zostawieni sobie. Skończyła się wojna, niosąca nam ratunek, kończy pracę kongres, wykreślający nam granice i oto zostaniemy sami na gospodarstwie, ze swemi dziesięciu palcami. Odzyskaliśmy wielki spadek, taką fortunę, że wobec niej bledną wszelkie interesy osobiste.

Ale trzeba ją naprawdę uczynić swoją własnością. Nie zagwarantują jej żadne traktaty kongresowe; ona musi stać się własnością wewnętrzną każdego obywatela, rzeczą nie dającą się odebrać, czemś co jest w nas. My i Ojczyzna to jedno. „Nie szukajcie jej — mówi Mickiewicz — na niebie, ani na ziemi, zejdźcie do głębi duszy waszej, natężcie ducha wewnętrzną pracą, a ujrzycie ją".

Poprawi nam się humor, zbędziemy się pesymizmu i robota pójdzie raźniej, gdy nareszcie ujrzymy Ojczyznę w fakcie tej tożsamości z sobą. Nikt za nas roboty nie zrobi, niema na kogo oczekiwać ani na kogo winy zwalać. Wielkie obszary kraju i bogactwa przyrodzone nie są siłą same przez się, tylko duch zorganizowany jest nie do zdobycia.

Naiwnością jest myśleć, że dla obrony niepodległości kraju, wystarczy wojsko. Naród, który tak myśleć potrafi, nie może mieć wojska należytego, a nawet we własnej armji może się doczekać wroga.

Tak myślała szlachta polska w czasie upadku myśli politycznej, ale nie uratowała Ojczyzny od rozbioru. Cóż znaczy armja bez ducha w narodzie? Rosja miała teraz olbrzymie wojsko, ale złożone z niewolników. To wojsko właśnie, rozniósłszy na bagnetach inteligencję, która chroniła się od służby patrjotycznej, zatratowało Ojczyznę.

Nasza siła i nasza przyszłość zawisła od tego, czy potrafimy zrobić z siebie armję cywilną jako naród. Nie mamy czasu deliberować, szukać winnych, że nam tak ciężko; próżno czekać będziemy cudu i narzekać na rząd. Taki naród ma rząd, na jaki zasługuje. Brak główny tkwi wewnątrz nas, jest to mianowicie niedostateczne dociągnięcie się duchem do wielkich zadań. Korzystają z tego braku wrogowie Polski i szerzą w nas anarchję; a łatwo o anarchję tam, gdzie dusza nie jest dostatecznie opanowana wielką myślą przewodnią.

Zaczyna się ta anarchja od zwątpienia o sobie.

Zygmunt Wasilewski.

Monopol czy wolny handel w Polsce.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 30.9 Komisja aprowizacyjna odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego. Zastanawiano się nad tym, czy utrzymać monopol czy zaprowadzić wolny handel lub sekwestr. Dyskusji nie skończono i posiedzenie odroczono.

Mowa Paderewskiego w Paryżu.

O Śląsk Cieszyński. — Znakomita mowa Paderewskiego.

WARSZAWA, 30.9 (tel. wł.) Na posiedzeniu Rady pięciu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, jako pierwszy przemawiał delegat czeski Benesz z wielką swadą, wysuwając przedewszystkiem argumenty ekonomiczne. **Następnie Clemenceau udzielił głosu Paderewskiemu, który wygłosił jedną z najświetniejszych mów, jaką kiedykolwiek w Radzie słyszano. Projektowanie podziału ludu polskiego na Śląsku Ciesz. między Czechy a Polskę porównał do sądu Salomona. Przechodząc do strony ekonomicznej, Paderewski przytoczył cyfry** z księgi, której autora — mówi premjer — wszyscy dobrze znamy, i cenimy. „Możliwe, że p. Benesz, który wygłasza wątpliwości wobec autorów wytrawnych, przez delegatów polskich i tym razem tak postąpi. Autorem, którego tym razem mamy na myśli, **jest p. Masaryk". — Mowa Paderewskiego zadecydowała ostatecznie na korzyść Polski.**

Wołyń chce należeć do Polski.

Delegacja Wołynia u Naczelnika Państwa.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 30.9 W sobotę o godz 12 w południe Naczelnik państwa przyjął delegację ludową powiatu kozielskiego, łuckiego i włodzimierskiego, którzy prosili o najprędsze włączenie Wołynia do Państwa polskiego, oraz o zmianę administracji w tym kierunku aby uzyskać zaufanie całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Poruszono też sprawę rozwiązania sprawy rolnej na Wołyniu i pomocy w odbudowie kraju. Naczelnik przyjął delegację serdecznie.

Polska otrzyma len, konopie, skórę i żywność.

WARSZAWA, 30.9 Ministerjum handlu odwiedził p. Karol Spahde z misji łotewskiej, która bawi w Warszawie oświadczył, że rząd łotewski wobec oczekiwanego zajęcia Dźwińska przez wojska polskie, pragnie nawiązać stosunki handlowe i wymianę towaru z Polską. Za produkty naftowe, włókniste i galanterje otrzymać możemy z Łotwy: len, konopie, skórę i środki żywnościowe.

Nowy gabinet czeski.

PRAGA. Krążą pogłoski, że lada dzień będzie utworzony nowy gabinet na czele którego stanie Benesz. Tekę spraw wewnętrznych obejmnie w nowym gabinecie Kramarz.

Nowe zwycięstwa polskie.

WARSZAWA 30.9—Komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski:

Po dwudniowych ciężkich walkach wojska nasze, wspierane przez czołgi, wyparły przeciwnika z fortyfikacji Dźwińska, położonych na południowym brzegu Dźwiny.

Wzięto 700 jeńców, 6 karabinów maszynowych i dużo różnego materjału wojennego.

Na wschód od kanału Berezyńskiego oddziały nasze zajęły miasteczko Lepel. Na zachód od Petrykowa toczą się silne walki na odcinku Nowosiółki, Babronice Galicka Rudnia.

Oddziały nasze czasowo zmuszone pod naciskiem przeważających sił do cofnięcia się, po podejściu rezerw kontratakiem odzyskały utracone pozycje, biorąc kilku dziesięciu jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Podwyższenie zarobków górnikom niemieckim.

KATOWICE. Biuro Wolffa informuje że w piątek 26 bm. po południu odbędą się w Essen układy między związkami przemysłowców i robotników w sprawie ostatecznego uregulowania podwyżki zarobków górnikom. Podwyżka nastąpić ma 1 października. Liczą na to, że przez to wzmoże się produkcja w górnictwie.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jak wyglądają dzienniki bolszewickie.

Leżą przed nami dzienniki bolszewickie—bagna myśli chorobliwych mózgów—pisze „Kurjer Zagł.“ — Ciemnokawowego koloru niewielkie te płachty podpisywane przez osławionego komisarza do spraw polskich Leszczyńskiego są dowodem zaciekłości anarchistycznej, buty i pewności siebie wobec całego świata. Zionie z nich nienawiść do Polski do jej ideałów chrześcijańskich, do jej patrjotyzmu.

W jednym z numerów „Młota“ zaraz na pierwszej stronicy czytamy odezwę: Komuniści—polacy! Hula jeszcze kanalja burżuazyjna w Polsce! Niedalekim jednak jest dzień zapłaty za zbrodnie wyzyskiwaczy!

Dalej nawołuje odezwa, by wstępowano na polskie kursy czerwonych do wódców, którzy masy poprowadzą do walki. Pierwszy taki zastęp już opuścił kursy i wyruszył na front. W artykułach wstępnych rządy koalicji nazywa kliką rozbojników, wiesza się psy na socjalistów niemieckich, socjal-sprzedawczyków.

Głaszcze się jednocześnie masy robotnicze, obiecując im złote góry. Polskich działaczy jak ks. Lutosławski nazywa się herszt*ami czarnej sotni, wscieka się na Sejm, a jednocześnie naturalnie podnosi bałwochwalczo porządki bolszewickie, ideały, dążenia—wszystko co zdołał Trocki w Rosji uczynić.

Spisek litewsko-niemiecki przeciw Polsce.

„Nasz kraj“ organ lewicy w Wilnie, na stanowisku federacji Polski z Litwą, a więc nie podejrzany o „szowinistyczne“ względem ruchu litewskiego uprzedzenia tak pisze o obecnych gwałtach i intrygach litewskiej „Taryby“

Dziś dodać wypada, że jakimikolwiek torami potoczą się dalsze wypadki, przestaliśmy się łudzić, iż konflikt tarybsko-polski zdoła się załatwić polubownie. Zbrodnicza polityka antypolska Taryby wskazuje wyraźnie, w czyim interesie działają wrogowie ludu litewskiego. Stwierdzony w potyczkach udział Niemców po stronie litewskiej prowadzi nas do źródła całej tej potwornej machinacji, jaką dokonywa na młodym organizmie państwowym Litwy garść samozwańców opierająca się na niemieckich bagnetach. Największy wróg odrodzonej Polski sprzysiągł się przeciw nam na śmierć i życie i do zrealizowania swych niecnych planów używa niepoczytalnych polityków „Taryby“. Spisek niemiecko-bolszewicki, o którym pisaliśmy niedawno, ma swą nieodrodną inkarnację w postaci spisku niemiecko-tarybskiego, skierowanego przeciw Polsce.

Wypadki, jakich będziemy już wkrótce prawdopodobnie świadkami, całkowitą swą odpowiedzialnością spadną na barki sprzedajnych polityków „Taryby“, która prowadzi lud litewski do zguby i do rzucenia go w niewolę moskiewsko-niemieckiej przemocy...

Co obiecuje min. aprowizacji?

Minister aprowizacji Minkiewicz, jak donosi „Przegląd Wieczorny“, odnośnie obecnej sytuacji oświadczył delegatowi redakcji co następuje:

Obecne braki aprowizacyjne, to braki chwilowe, które będą niebawem wyrównane. Sytuacja obecna jest lepsza, niż była kiedykolwiek podczas wojny. Sytuacja kredytowa jest bez porównania łatwiejsza. Żywności jest dosyć. W ciągu 11 miesięcy, tj. od chwili objęcia władzy w kraju przez rząd polski, nie dostarczono wydziałowi tylko 5 proc. tego co dostać powinien.

Mamy w Poznańskiem, wskazuje dalej min. M., 15 tys. wagonów wymłóconego zboża. Należy się spodziewać, że zboże to niebawem nadejdzie.

Podwyżka ceny zboża niewątpliwie dosięgnie 50 proc.

Wyjechali już delegaci na Ukrainę, Ameryka zaś przyobiecała pomoc żywnościową. Nadzieja otrzymania cukru wzrosła. 500 wagonów, które otrzymaliśmy z Poznańskiego pozwolą na wydzielenie racji zmniejszonych (na rację dotychczasową potrzeba 1,000 wagonów miesięcznie nie licząc zapotrzebowania kresów). Pozatem nadejść ma kilkaset wagonów cukru z Jawy (ten ostatni przybył już do Europy). Gorzej jest z tłuszczami, zamówiliśmy spore ich ilości w Ameryce i po załatwieniu sprawy pożyczki, otrzymamy je niebawem.

Słowem min. Minkiewicz przyobiecuje rychłe przezwyciężenie obecnego kryzysu żywnościowego.

Czekajmy, a dowiemy się ile prawdy było w słowach p. ministra.

Okoń contra Dąbal, Dąbal hej-że na Okonia!

W „Liberum Veto“ czytamy poważne dowcipne uwagi: Siedzieli przy sobie w Sejmie oparci zgodnie ramię o ramię, jako te gołąbeczki na gałązeczce. Razem zrywali się z miejsc, razem zaciskali pięście, razem zaperzeni wrzeszczeli, razem siadali, razem głosowali, razem szli na rauty zamkowe, razem chadzali „na werdeby“ w stolicy. Byli jako ten Kastor i Pallux, jako Orestes i Pylades a stanowczo jako Robert i Bertrand...

Teraz są jak pies z kotem. Zerwali ze sobą wszelkie stosunki prezydent Wilson i colonel House. Dlaczego nie mieli zerwać ze sobą Okoń z Dąbalem? Tylko że Diuskorowie amerykańscy uczynili to w normalnej formie, a Okoń z Dąbalem skaczą sobie do łbów rozwichrzonych i „wieszają na sobie psy“ Na wiecach relacyjnych w Tarnobrzegu jednego dnia składa pod pomnikiem Głowackiego swoje sprawozdanie poselskie okoniowaty Dąbal, drugiego dnia dąbalowaty Okoń. I obaj bawią słuchaczów opowiadaniami o łotrostwach wzajemnych. Tarnobrzeżanie mają z tego duże gaudjum ale autorytet Sejmu Suwerennego na tem oczywiście nie zyskuje. Sądząc z tego co opowiadają o sobie Okoń i Dąbal obaj kwalifikują się nie tyle do Sejmu Konstytucyjnego ile do kryminału lub na galery.

Jak długo będą jeszcze zasiadały w Sejmie tego chowu swojskiego czysto bolszewickie obwiesie?

Czy nie byłby już czas po uchyleniu nietykalności poselskiej zamknąć tych dwóch szubieniczników pod klucz o chlebie i wodzie i z chłostą raz w tygodniu t. j. w sobotę wieczorem.

KRONIKA.

Od Redakcji.

We wczorajszym „Kurjerze“ zamieściliśmy oryginalną korespondencję z Paryża pióra p. K. Smogorzewskiego. — Dzisiejszy artykuł wstępny dla „Kurjera“ pt. „Nasze zgryzoty“ napisał Zygmunt Wasilewski, znakomity publicysta i redaktor naczelny „Gazety Warszawskiej“

Z kościółka im. Marji.

Nabożeństwo Różańcowe w kościółku im. Marji, odprawiać się będzie przez cały październik o g. 6 pp.

Rocznice.

W październiku i listopadzie przypada kilka dla nas drogich rocznic i niektóre po raz pierwszy będą obchodzone w wolnej Polsce.

W październiku 10 rocznicy bitwy pod Maciejowicami w r. 1794, tegoż dnia rocznica Unji Horodelskiej pod Horodłem, 5-go rocznica zgonu T. Kościuszki, 18-go śmierci przez zatonięcie w rzecze Elstrze Białej pod Lipskiem księcia Józefa Poniatowskiego i najważniejsza w dniu 29 listopada rocznica powstania listopadowego w r. 1830

Echa z Rady miejskiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej byliśmy świadkami niezbyt poważnego zachowania się niektórych radnych. Oto podczas wyboru przez aklamację jednej z ważniejszych komisji, radni żartowali do tego stopnia, iż przewodniczący musiał im słusznie zwracać uwagę. Zdaje się, że narady wybrańców miasta nad losami tegoż są zbyt ważne i nie zasługują na takie traktowanie. Jakie zresztą wrażenie odnosi galerja, która na wszystko patrzy?

Hallerczycy i rocznica Kościuszki.

W dniu 15 października wypada rocznica zgonu Kościuszki. Hallerczycy krzątają się koło urządzenia wielkiej uroczystości, w której zapewne weźmie udział i miasto.

Z DNIA.

Pierwszy października.

Już dzień pierwszy października!
Miesiąc mija za miesiącem
i za dzionkiem dzień umyka,
a my biedni z sercem drżącem,
które jątrzy się i boli,
wciąż czekamy lepszej doli.

Aura figle nam wyplata,
trochę zimy, trochę lata.

Aura wciąż się nami bawi,
raz języczek nam wystawi,
a raz wtóry się zaśmieje,
Zaś my mamy wciąż na względzie
i żywimy cne nadzieje,
że nam kiedyś lepiej będzie!..

Z. O.

Z ruchu wydawniczego

(O) Na półkach księgarskich częstochowskich ukazało się niedawno nowe wydawnictwo miejscowe, a mianowicie 3 aktowy obraz dramatyczny z życia ludu wiejskiego pt. „Ludowiec“, pióra R. Więcławskiego. Dramat rozgrywa się w początkach światowej wojny, to znaczy w okresie, kiedy lud i wieś polska w Kongresówce spotkali się ze słowy: „Wolna Polska“. Sztuka jest pisana w języku ludowym i jest nader pożądanym nabytkiem dla teatrzyków włościańskich. Zaś autorowi za ten utwór pięknie napisany i obmyślany należą się słowa uznania.

Przedstawienie dziecięce.

Odegrane w sobotę przedstawienie dzieci dla dzieci wzbudziło żywe zainteresowanie wśród małego i dużego świata. Nic więc dziwnego, że zebrało się w sali teatru „Polonia“ wiele publiczności. Dzieciaki odegrały dwuaktową komedyjkę „Elegancki Karolek“ i sztuczkę w jednym akcie: „Wyleta słówko wróblem, a powraca wołem“. Prócz tego produkcje taneczne, śpiewy, żywe obrazy etc.

Program był odegrany z werwą i prawdziwą dziecięcą szczerością, a najlepiej chyba zrobimy, jeżeli wszystkim wykonawcom przyklaśniemy z zapytaniem, czy długo będziemy musieli czekać na drugi tak miły wieczór.

Kursy przemysłowe.

Tow. przem. lud. w Warszawie (ul. Tamka 1) otwiera dnia 1 października 10 ało miesięczne kursy dla instruktorek przemysłu ludowego (tkactwo, czapnictwo koronkarstwo, hafciarstwo, kwiaciarstwo i plecionkarstwo).

Zapisy kandydatek przyjmuje kancelarja kursów gmach przemysłu ludowego Tamka 1, codziennie od godz. 10—3-ej po południu.

Pożądany jest z powodu ograniczonej liczby miejsc, wcześniejszy zapis kandydatek — pierwszeństwo mają kandydatki ze wsi.

Wymagane jest czteroklasowe wykształcenie. Kandydatki z mniejszem wykształceniem mogą być przyjęte jako wolne słuchaczki dopiero po 10 październiks. Opłata miesięczna za naukę 50

Mąż dwóch żon.

9) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Posiadając 60 tysięcy rocznego dochodu i piękną posiadłość w Enghien, był radcą magistratu, w nadziei pozostania kiedyś rządcą prowincji czyli merem a przynajmniej pierwszym pomocnikiem, aby tym sposobem silną ręką pochwycić sprawy swoje przemysłowe.

Z tego widać, że nie było najmniejszego podobieństwa między tapicerem zwyczajnym a dumnym, przemyślnym w przyszłości Merem.

Lebel Gerard rozpoczął rozmowę w tym samym guście jak Meyer, po przywitaniu bowiem, zapytał:

— Panie Hrabio czy jestem pierwszym?

— Jesteś pan drugim z kolei, odparł śmiejąc się, ale straciłeś pan tylko na czasie nic więcej.

— Któż mię uprzedził?

— Nasz przyjaciel Meyer, był przed pięciu minutami... Zapewne minęliście się panowie przy sztachetach.

Lebel-Gerard zrobił minę pogardliwą.

— Dawid Meyer, rzekł, jest elegancki chłopak, jednak tak jest lekkomyślny, że niepodobna rachować wcale na niego. Człowiek ubiegający się za przyjemnościami i bez należytej moralności, nie przedstawia żadnej gwarancji. Ludzie dobrze powiadomieni utrzymują, że żonę uczynił nieszczęśliwą i że zrujnowały go kobietki. Czyż zatem znalazł co dla pana?

— Bezwątpienia, odpowiedział Paweł i znaleziona przez niego osoba dość mi się podoba...

— To mię dziwi.

— Dlaczego? Dawid Meyer rzeczywiście ma rozliczne stosunki.

— Zgadzam się, ale te ograniczają się do znajomości takich kobiet z któremi żenić się niepodobna... Wreszcie mało mię to obchodzi, czy mu się powiodło lub nie...

— Jakto? Jakto? zawołał Paweł śmiejąc się. Przeciwnie to bardzo wiele znaczy.

— Jesteś w błędzie hrabio, zawołał przemysłowiec. Ponieważ osoba przedstawiona przez niego nie może równać się z moją.

— Ba! A jeżeli to istotna perła?

— Moja jest brylantem. Niech pan hrabia osądzi sam: Lat szesnaście, sama niewinność i wykształcenie świetne, miljon pięć kroć sto tysięcy zaraz a w przyszłości dwa miljony, po śmierci ojca — który strasznie je, pije olbrzymio i doktorzy przepowiadają mu atak apoplektyczny.

Wyrecytowawszy wszystko jednym tchem, Gerard umilkł aby spocząć, a następnie dodał tonem zwycięzcy:

— Pan hrabia raczy zważyć, że artykuł proponowany przez Dawida, o wiele mniej posiada wartościowych warunków.

— Rzeczywiście artykuł proponowany przez Dawida, pod wielu względami daleko mniejszej jest wartości, ale posiada jednak przymiot nieoceniony...

Tapicer zdawał się być zdziwionym.

— Nieoceniony! szepnął. Jaki?

— Taki, że nie ma żadnej rodziny a pan, mówiłeś mi podobno o ojcu.

— Apoplektyku, panie hrabio, zawołał z żywością Lebel-Gerard. Szyja w ramionach, czerwony jak rak po ugotowaniu. Biorę na siebie, że nie zabawi z nami długo. To bardzo dzielny człowiek. Pan hrabia będzie kontent ze mnie.

— A czy w kontrakcie ślubnym zaręczy, że umrze w danym terminie?

— Mógłbym to zagwarantować, wybełkotał tapicer, a widząc uśmiech pana de Nancey, wykrzyknął: Ależ pan hrabia żartuje. Kiedy zobaczy Małgorzatę nie będzie żartował i małżeństwo dla pieniędzy zamieni się w małżeństwo z miłości.

— Młoda dziewczyna ma na imię Małgorzata?

— Tak, panie hrabio, imię to jest arystokratyczne, nie prawdaż? Dziecko to daleko dystyngowańsze od imienia. Znam je dobrze. Jej ojciec jest moim sąsiadem. Kiedy interesa pozwolą mi na przepędzenie kilku chwil w Enghien, gdzie mam zaszczyt być radcą municypalnym, gdzie mogę powiedzieć śmiało posiadam pięknej architektury pałacyk — w guście średniowiecznym, obiaduję w Montmorency, u mego przyjaciela. Moglibyśmy tam pojechać niby tak z ciekawości. Tam dla pana wyśmienita znajduje się piwniczka. O pan Bouchard znany z gustu.

— Bouchard? zawołał Nancey, ależ to nazwisko w Montmorency jest patryarchalnem.

— Rzeczywiście, to zawdzięcza on swojej manji.

— Jakiej manji?

— Zaraz będę miał honor wytłumaczyć to panu hrabiemu.

— Trzeba panu wiedzie, że mnie to mało obchodzi.

— Za pozwoleniem. Bouchard był istotnie korkarzem, i na korkach właśnie zrobił miljony. A ponieważ udało mu się kupić Montmorency, zawróciło mu to głowę. Chciał gwałtem wmówić w siebie, że należy do tej starożytnej rodziny i że pochodzi choćby z jakiej bardzo pobocznej gałęzi potomków...

— Manja rzeczywista.

— Zrobił też co chciał, odnalazłszy tak zwanych archiwistów paleografji, którzy mu sporządzili genealogiczne drzewo, niepodobna przecież było odnaleźć ojca owej nowej prozarpji, gdyż ojciec naszego arystokraty świeżo upieczonego był korzennikiem w Petite Ville.

(d. c. n.)

mk., po pewnym czasie uczenice, zależnie od zdolności, będą otrzymywały zapłatę.

Z fabryki „Metalurgja".

Fabryka odlewów i emaljernia „Metalurgja" w Częstochowie od kilku dni została uruchomiona, po gruntownem odnowieniu jej i przeróbce technicznej. — Z powodu braku węgla pracuje na razie tylko giserńia, ale w najbliższych dniach jak nam doniesiono, ma również rozpocząć swą pracę i emaljernia. Przy fabryce znalazło wielu robotników zajęcie.

Urzędu walki z lichwą nie będzie.

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiaduje się „Kur. Polski", że Urząd do walki z lichwą będzie niebawem zlikwidowany.

Wszystkie sprawy, które dotychczas były w kompetencji tego Urzędu, przejdą do prokuratury. Niektóre dotychczasowe zarządzenia Urzędu będą skasowane natomiast będą ogłoszone nowe, wywołane koniecznością chwili.

Z zebrania robotniczego.

W niedzielę odbyło się w sali Straży Ogniowej" zebranie „Bezpartyjnych związków zaw. robotników przem. budowlanego." Porządek dzienny zapowiadał: 1) Nowy wybór Zarządu, 2) Ustalenie wysokości funduszów centrali warszawskiej i 3) Sprawa założenia kooperatywy.

Delegat głównego Zarządu odczytał ustawę Związków budowlanych i umotywował ją, zaznaczając przytem, że związki muszą być międzynarodowe, przyczem wywiązała się szeroka dyskusja. Przemawiali kolejno: poseł Zagórski, przedstawiciel związków P. P. S. i poseł Piekarski, który odpowiedział obu delegatom.

Wynikiem zebrania było to, że zgromadzeni oświadczyli, iż chcą Związków polskich, a nie międzynarodowych, zaś funduszów na centralę warszawską i pracę bolszewicką nie dadzą.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego zebranie się rozwiązało.

Agitacja a samochody wojskowe.

„Gazeta Por." pisze pod powyższym tytułem:

Z Częstochowy donoszą, że funkcjonarjusze Wydziału aprowizacyjnego, wyznaczeni do kontrolowania młynów w powiecie częstochowskim, otrzymali od władzy wojskowej samochód w celu szybszego objazdu powierzonych pieczy młynów. Tymczasem samochodem tym były rozwożone agitacyjne wezwania do służby folwarczej. Wezwania te wydane przez radę delegatów służby wszystkich folwarków z powiatu częstochowskiego na zebranie walne na dzień 21 bm.

Narady w sprawie aprowizacji.

W niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. Rzem.-Przem. odbyło się zebranie delegatów cechów i około 30 stowarzyszeń m. Częstochowy z udziałem przedstawicieli Rady miejskiej i posła Zagórskiego, w sprawie aprowizacji m. Częstochowy. Zebraniu przewodniczył p. banek w asystencji pp. Chochoła, Soczka i Markowskiego.

Na wstępie pp. Więcławski i Braksator wystąpili z propozycją zażądania od Rady miejskiej by każdy mieszkaniec miasta otrzymywał w okresie dwutygodniowym 14 funtów chleba i 8 funtów mąki, gatunek chleba był lepszy z mąki mielonej na 80 proc., by kontrola nad młynami i piekarniami była fachowa i by sklepy z chlebem były czynne od rana do wieczora.

Prezes Rady miejskiej dr. Nowak i radny Pruszkowski w obszernych przemówieniach odmalowali dzisiejszy stan aprowizacyjny całego kraju, zależność aprowizacji Częstochowy od stanu kraju, od dzisiejszej jego sytuacji politycznej i społecznej, przedstawił obowiązujący system aprowizacji na podstawie uchwały Sejmu, i zobrazowali 4 systemy gospodarki kraju na polu aprowizacji, system sekwestru, kontygentów, monopolu państwowego i wolnego handlu. Obydwaj mówcy w konkluzji zaznaczyli, że wobec braku wszelkiej władzy wykonawczej, jedynie możliwym w praktyce jest tylko system wolnego handlu, jakkolwiek i ten system będzie miał na razie dużo ujemnych stron, przy systemie tym należy zbudować kary za wywożenie zboża i mąki zagranicę, aż do kary śmierci włącznie.

CZĘSTOCHOWA ul. Panny Marji 27.

„CRISTAL" (dawniej W. Jackowski)

Właściciele F. DZIAŁACH i C. ŚMIGIELSKI

JEDYNY W SWOIM RODZAJU LOKAL

Cukiernia i Restauracja

Koncerty o kiestry smyczkowej codziennie od godz. 5. — Wyborowe napoje. — Znakomita kuchnia pod kierunkiem rutynowanego kuchmistrza. — Wódki, koniaki, i kiery i wina w przednich gatunkach.

Doskonałe obiady od 12-ej do 4-ej po poł, Śniadania i kolacje a la carte

CENY UMIARKOWANE.

Dr. Nowak wskazał również na zastrzający się stosunek wsi do miast i zaznaczając, że miasta znajdują się dziś na łasce wsi i są pod grozą wygłodzenia.

Wszyscy mówcy poparali projekt dr. Nowaka wysłaniem memorjału w sprawie zaprowadzenia wolnego handlu zbożem i mąką, do Ministerstwa aprowizacji i do Sejmu, wystąpieniu do Rady miejskiej z prośbą o poparcie projektu i zwrócenia się z prośbą do obecnego posła Zagórskiego, by osobiście sprawę te zreferował w Warszawie.

Wniosek pierwotny pp. Więcławskiego i Braksatora zebrani uchwalili przesłać do Rady miejskiej z tem, by Rada to, co jest w jej mocy, wykonała sama, to zaś, co przekracza jej atrybucje, skierowała do Warszawy, do Ministerstwa aprowizacji.

Następnie p. Jastrzębski poruszył sprawę przemiału mąki i kontroli młynów. Obszernych wyjaśnień zebranym udzielił radny Smuga, który oświadczył że z dn. 1 listopada sprawę wypieku i sprzedaży chleba obejmą kooperatywy.

Z krytyką różnych czynności Wydziału aprowizacyjnego wystąpił właściciel piekarni p. Chmielewski.

Ostatecznie po długiej dyskusji zebrani zwrócili się z prośbą do pp. dr. St. Nowaka, R. Pruszkowskiego, A. Plebanka i Dużyńskiego o wypracowanie memorjału w celu przesłania go do Warszawy.

Nietylko Częstochowa miała sędziego Landaua.

Jak się okazuje nie tylko Częstochowa miała swego sędziego Landaua, ale braciszka jego, również sędziego śledczego, ma szczęście gościć w swych murach Sosnowiec.

Sędzia Landau w Częstochowie, wobec zwolnienia składów paskarskich i głośnego z powodu tego procesu prasowego, zmuszony był opuścić nasze miasto a sędzia Landau w Sosnowcu usiłuje gnębić tamtejsze pismo „Głos Pracy" organ N. Z. R., które zostało nawet w związku ze sprawą tą zawieszone.

Przypuszczać należy, że i sędzia Landau sosnowiecki równie jak i częstochowski będzie zmuszony również emigrować w inne strony.

Poznańczycy i paskarstwo.

Na zebraniu grupy poznańskiej stronnictwa demokratyczno-narodowego zapadła uchwała, aby wydawane wyroki sądowe na paskarzy były ogłaszane w prasie bez względu na zajmowane stanowisko przez skazanych.

Z Poraja.

Dnia 26 września r. b. został zatrzymany oddział kopalni Tow. B. Hantke w Kamienicy Polskiej pod nazwą „Helena" z powodu wyczerpania się rudy. Z górą 150 ludni zostałoby na bruku z tego powodu, gdyby nie zaradność współczujących niedolę ludzką osób. Z jednej strony rady robotniczej i zarządu, które starają się wydalonych rozmieścić w innych oddziałach, z drugiej niezmordowanego w pracy społecznej, dzielnego ekonomisty ks. Zygmunta Sędzimira, obecnego posła do sejmu, który jakby na uratowanie sytuacji sprowadził w tych dniach wagon przędzy bawełnianej do Kamienicy Polskiej, aby nie pozwolić dłużej w nużącej bezczynności oczekiwać śmierci głodowej najbardziej potrzebującym pracy i kawałka chleba.

Sprawa niewyjaśniona.

Przeprowadzona w sobotę w jednej z miejscowych restauracji rewizja wykazała, że znajdowało się tamże 145 funtów mięsa wołowego, 85 funtów mięsa wieprzowego, 213 funtów fasoli i dwa worki ryżu. Urząd walki z lichwą do którego udaliśmy się, nie może narazie o całej tej sprawie wydać swego sądu i prowadzi nadal śledztwo.

OFIARY

na pomoc dla ślązaków.

(złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Aleksandra Michalska, Wacława Błażejczyk i Zygmut Michalski z Kszepic na Śląsk 39 mk. i 2 kr. zebrane z fantowej loterji urządzonej dla dzieci.

— o —

MAŁY FELJETON.

Duch czasu.

Duch czasu.

Pisma drezdeńskie ogłaszają opis charakterystycznej sceny, która rozegrała się w jednym z miasteczek księstwa Szleswik Holstein.

W późnej popołudniowej godzinie u lekarza dentysty zjawił się filar miejscowych niezależnych socjalistów i ich zapalony leander i zademonstrował lekarzowi potężnie spuchnięty policzek i twarz, wykrzywioną grymasem ostrego, gwałtownego cierpienia.

— Panie doktorze, cierpię jak potępieniec, a za godzinę muszę na meetingu wygłosić referat w tak palącej sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy... W tym stanie, w jakim znajduje się obecnie, byłoby to niemożliwością, więc proszę pana o natychmiastowe wyjęcie mi chorego zęba!

Lekarz z całym spokojem zbadał jamę ustną pacjenta i zakomunikował mu, opukując jeszcze raz chory ząb:

— Istotnie ząb ten trzeba usunąć.

Pacjent, uzbroiwszy się w męstwo zamknął oczy i jęknął:

— Tylko szybko, panie doktorze... Ten referat o ośmiogodzinnym dniu pracy —

Lekarz uśmiechnął się z dyskretną ironją i spojrzawszy na zegarek, powiedział z ubolewaniem:

— Bardzo mi przykro, że nie mogę wyświadczyć panu tej drobnej przysługi, gdyż nie chciałbym obrażać pańskich tak wzniosłych ideałów.. Ja idę także z duchem czasu... Właśnie w tej chwili, patrząc na zegarek skonstantowałem, że mój ośmiogodzinny dzień pracy skończył się. Ponieważ nie muszę pana przekonywać o konieczności ośmiogodzinnego dnia pracy, uprzejmie p. proszę o przetrzymanie bólu zęba do rana i o potatygawanie się do mnie jutro rano...

Z tymi słowy wyrafinowanej i delikatną ironją zabarwionej uprzejmości lekarz odprowadził trwającego w osłupieniu pacjenta do drzwi...

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski".

Z Rady Miejskiej.

Na wstępie przewodniczący odczytał list ławnika Odyńca, z prośbą o zwolnienie go z pełnienia obowiązków.

Uchwalono przyjąć rezygnację Ł. Odyńca z dn. 1 października do wiadomości i udzielić mu absolutorjum po sporządzeniu inwentarza i bilansu wydz. aprow.

Następnie Rada przystąpiła do wyboru 6 członków Komisji aprow. i 6 zastępców; uchwaliwszy na wniosek Magistratu specjalne djety do wysokości 50 mk. dziennie. Wybór członków odłożono.

Na skutek listu Inspektora Skarb. Rada wybrała 4 członków do Komisji pod. dla przeprowadzenia wymiaru podatku mieszkaniowego w Częstochowie. Wybrano pp. Ficenesa, Neufelda, Federmana i Markowskiego, na zastępców A. Kanczewskiego, A. Swieżego, K. Pietrzykowskiego i D. Landaua.

Nagły wniosek Magistratu o upoważnienie Magistratu do nabycia posesji nr. hyp. 1476 na Zawodziu za sumę 15000 mrk., która ma być przeznaczona po dokonaniu potrzebnych przeróbek i wykończeniu go, na szkoły początkowe.

Nagły wniosek Magistratu o przyznanie 448500 mrk. na przeprowadzenie ulicy na Podkulu od przedłużenia ulicy ks. Kordeckiego do szosy Herbskiej został przesłany do del. robót publ.

Następnie r. Goldstein i tow. zgłosili nagły wniosek, by samochody, które kursują między Częstochową a Praszką i Wieluniem pobierały po trzy marki od biletu jazdy na rzecz miasta. Wniosek został przyjęty.

Radny Federman i tow. zgłosili interpelację tej treści: „W Gońcu Częst." oraz „Kurjerze Częst." ukazało się ogłoszenie Magistratu o poszukiwaniu urzędników biurowych. Ogłoszenia różnej treści podawał Magistrat również do żydowskiej gazety „Czenstochower Tageblat" w polskim języku, przyczem tym razem Magistrat gazetę żydowską pominął.

Wobec tego niżej podpisani radni interpelują: Dlaczego Magistrat umieszczając rzeczone ogłoszenie w obydwu pismach polskich, ominął umieszczenie takowego w gazecie żydowskiej?"

Odczytana została interpelacja r. Misiorowskiego i tow. w sprawie używania samochodu przez kontrolera młynów w czasie pełnienia swych obowiązków, do żby folwarcznej.

rozwożenia wezwań agitacyjnych do słu-

Następnie Rada przystąpiła do rozpatrywania budżetu do Działu A., przyczem wszystkie punkty tego działu, przyjęła, w następującej wysokości: Pensje urzędników i służby niższej 412140 mk. sekretarja Rady i stenografistka 5000 m. za godziny pozabiurowe 1500 mk., bezpłatna pomoc lekarska dla urzędników 18000 mrk., emerytury 924,55. udział Częstochowy w Związku miast 2275 m. koszty reprezentacji i podróży 15000 m. porta i depesze 1000 mk., czasopisma i podręczniki 1000 mk., ogłoszenia 3000 m. druki i materjały kancelaryjne 12000 m. drobne wydatki gospodarcze 2000 mrk. koszty sądowe i obrona prawna 8000 m. Ogólna suma budżetu działu A. Zarząd ogólny wynosi mrk. 575589.

Życie kraju.

Bogata żebraczka!

Przed kilku dniami w zakrystji kościoła św. Krzyża w Kielcach zatrzymano pewną kobietę, z wyglądu żebraczkę, podejrzewając ją o zamiar dokonania kradzieży. Kobietę odprowadzono do biura policji.

Przeprowadzona przy niej rewizja dała wyniki nadzwyczajne, znaleziono bowiem 1550 rb. w złocie, 75 rb. w starych monetach złotych, 350 rb. w srebrze, oraz znaczną sumę w banknotach. Obecnie prowadzone jest śledztwo celem ustalenia źródła, skąd pieniądze te pochodzą.

Nasi szewcy.

Komitet pomocy doraźny dla Śląska w Kielcach zwracał się kolejno do kilku szewców z propozycją podjęcia się podzelowania obuwia przebywającym w Kielcach uchodźcom śląskim, lecz żaden z nich nie chciał się tego podjąć, wobec czego komitet zmuszony był oddać tę robotę żydom.

Dezerterzy.

Ogólne zgorszenie wśród włościaństwa okolic Łączny, wywołuje bezczynność władz, które nie potrafią wyłapać publicznie chodzących 2 dezerterów z wojska we wsi Łączna i 11 w Klonowie. Włościanin lubi sprawiedliwość i powiada, niech moi syn pójdzie na wojnę, ale niech idą i ci, który m się należy iść.

—o—

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO

ulica Panny M. Nr. 27.

Program od wtorku 30 września do piątku 3 paździer.

Bufet cukierniczy na miejscu.

Wielki nadzwyczajny program!

KOKIETKA

Wspaniały dramat życiowy w 3-ch aktach. W roli głównej, urocza GILDA LANGER

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...

Przewybórna komedja w 3-ch aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystek i artystów duńskich

W ROLACH GŁÓWNYCH

Gudrun Houlberg, Ingeborg Bertelsen, Arne - Veel i słynny HARRISON.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji Nr. 19

Program od 30 września i dni następnych

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyrekcją p. JERZEGO BURSIKA

Ceny miejsc: Kupon do 1-ży 4 mki 50 f. Krzesło parterowe 3 mk. 50 f. Galerja 2 mk 50 f. Wojskowi płacą taniej o 50 fen. na każde miejsce.

Dla dzieci wejście wzbronione.

Nowe niepospolite arcydzieło filmowe. Niezwykła wystawa. Przepiękne zdjęcia.

OPIUM

Wielki obraz w 6-ciu częściach odsłaniający tajemniczy świat wschodu, Chiny ojczyzną przedziwnej trucizny i Indje — rajski kraj palaczy opium Rzecz dzieje się w jaskiniach opium na dworach książąt Wschodu. W dzikich dżunglach i w jednem z europejskich miast.

Materjał budowlany XX wieku

CEGŁA WAPIENNO-PIASKOWA

Fabrykacja jej wobec szerokiego zastosowania jest doskonałym interesem

Najprostsze urządzenie. Minimalny koszt produkcji. Najlepszy produkt.

Moje maszyny i aparaty wyrabiają cegłę wapienno-piaskową w 600 fabrykach. stale powiększających swoją produkcję. Konkurencyjne Zakłady muszą się przebudować i sprowadzić moje maszyny i aparaty.

F. Komnick Fabryka maszyn Elbing (Niemcy)

Pierwsza i największa w świecie specjalna fabryka maszyn do wyrobu piaskowo-wapiennej cegły

Pierwszorzędne reparacje. 2000 robotników.

Katalogi z obszernym opisem gratis!

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pólek pod kartofle na 1920 zostają podwyżone do następujących norm:

1	Na Kucelinie	po Mk. 5.
2	przy Elektrowni—Zawodzie lit. B C. D. N.	„ „ 5.
3	przy Kedrzynie i Białej	„ „ 6.
4	na Żorach—Zawodzie	„ „ 7.
5	Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim	„ „ 8.
6	Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona	„ „ 9
7	Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.Ł.M.O.P.	„ „ 10.
8	Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zawisze, przy Radomskim	„ „ 10.
9	Przy ul. Kosiarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodziu i za browarem	„ „ 12.
10	Przy cegielni Bestermana	„ „ 13.
11	Przy ul. Nowej	„ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9-ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechcą przynosić ze sobą zeszłoroczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo.

Po dniu 15-tym października pólka nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom, które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za pręt. Wymiary tych polek i spis posiadaczy takowych są do przejrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólek uskuteczniali możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919.

P. O. Prezydenta
Antoni Januszewski,
Ławnik K. Maliński.

Lecznica ginekologiczno-położnicza Dr. Stanisława Nowaka

w Częstochowie ul. Kościuszki 14 przyjmuje na stały pobyt chore z cierpieniami ginekologicznemi, osoby ciężarne i spodziewające się rozwiązania

Przy lecznicy ambulatorjum dla przychodnich chorych, godziny przyjęcia przychodnich chorych od 9—11 rano i 3—6 po poł

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem
A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą „JULJA“ Kościuszki 23 m 11 fasonuje i przerabia na najnowsze fasony Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Poszukuję skromnego pokoju może być z całodziennym utrzymaniem Zgłoszenia do „Kurjera“ pod nr 2713.

300 mk. nagrody otrzyma ten kto wyrobi posadę młodemu mężczyźnie obeznanemu z kursem 6-cio klasowem potwierdzone świadectwem. Zgłoszenia pod nr 2723 do „Kurjera“

Zgubiono paszport na imię Leona Bałabanowa

Marki poczty polskiej, okupacyjne oraz całe zbiory, kupuje księgarnia A. Egera. (Aleja I 14)

Zgubiono paszport pozwolenie na browning i świadectwa na dostawę bydła dla wojska wydane na imię Abrama Frydmana. Znalazca raczy złożyć w Redakcji za nagrodą

Do sprzedania lub zamiany gospodarstwo rolne, kamienica nowa z ogrodem przy ul św Barbary 57. Wiadomość u właściciela

Skradziono paszport w Kożuszkach na imie Adeli Besterman

Noże poleca specjalny skład wyrobów nożowniczych Aleja 35

Zgubiono paszport wydany na imię Chudes Fuks Proszę o zwrot Senatorska 20

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiad. iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ich rozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

Doktor Stefan Purski choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8—11 r. i od 3—7 wiecz Częstochowa ul. Kilińskiego № 5 (Piękna) I piętro

Częstochowskie Towarzystwo Poż.-Oszczędnościowe.
(ul. Kościuszki № 11)

zawiadamia swoich członków wkładców, że od wkładów w walucie rublowej, złożonych do zwrotu na żądania lub na rachunek „B“, od 1 listopada 1919 r. żadnego procentu nie liczy, od wkładów zaś term nowych w rublach przestaje go liczyć od chwili upływu terminu.

Towarzystwo przyjmuje wkłady w walucie markowej na procent różny, zależy od terminu lokaty, i wydaje członkom pożyczki na pierwszy numer hipoteki, za odpowiedni zastaw lub za poręczeniem.

Częstochowa 25 września 1919 roku
Rada i Zarząd.

Każdy może nauczyć się stenografi przez korespondencję.

Pierwsze Warszawskie Kursa Stenografji

prof. Ign. Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42 Prospekty na żądania darmo i franco.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacyjna posiadając pewną ilość otrąb żytnich sprzedaje takowe dla właścicieli inwentarza na pasze — sprzedaż w biurze centralnym od godz. 9-ej rano do 1-ej pp.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“